



# Emmanuel

IV Niedziela Adwentu

*Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie. (Mt 1,18-24)*

**Modlitwa przygotowawcza:** Spraw Panie, by wszystkie moje myśli, uczynki, pragnienia w czasie tej modlitwy były skierowane jedynie ku Tobie. Proszę o łaskę uważnego trwania przed Tobą, który jesteś Bogiem Dobrym.

**Obraz:** Wyobraź sobie teraz zatroskanego cieślę. Prosty człowiek z prowincji, wierzący w Jahwe, który został postawiony przed tak wielkim wyzwaniem. Kobieta, z którą jeszcze nie zamieszkał okazała się być w ciąży... Zobacz jego twarz przeszytą smutkiem i bólem. Spójrz na jego ciało ogarnięte żalem, kiedy siedzi w pracowni stolarskiej pośród narzędzi.

**Prośba:** Panie, spraw proszę, bym nawet w najtrudniejszych chwilach mojego życia, chciał szukać Twojej woli.

**1. „Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego”.**

Zdawało się, że wszystko idzie zgodnie z planem, przewidzianym żydowskim rytuałem zaślubin. Maryja została jednak brzemienną jeszcze zanim zamieszkała wspólnie z Józefem. Zepsuło to cały plan na życie, który miał cieśla Józef. A przecież chciał ją kochać, opiekować się, mieć wspólne dzieci. -> *Pomyśl teraz jak wielka musiała to być dla niego tragedia. Spróbuj sobie wyobrazić jego ból, rozczarowanie.*

A jakie ty masz oczekiwania wobec tej końcówki roku, wobec Świąt Bożego Narodzenia? Może masz jakieś ważne postanowienia na 2017 r.? -> *Patrząc na Józefa, pomyśl o sobie, o własnej postawie w perspektywie niespełnienia tych pragnień.*

Pobądź przy rozczarowanym cieśli.

**2. „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie”.**

Józef nie zatrzymuje się na własnym smutku. Ból, który przeżywa nie przysłania mu tego, co czuje wobec Maryi. Postanawia mimo wszystko szukać dobrego wyjścia z tej sytuacji; szukał tak, jak potrafił to zrobić prosty cieśla. Wiedział, że wg prawa żydowskiego Maryja mogła zostać ukamienowana za cudzołóstwo. W tej sytuacji postanawia ją ratować, i potajemnie od siebie oddalić. -> *Spójrz, na jak duży wysiłek musiał się zdobyć Józef. Zwróć uwagę, że nie szukał sprawiedliwości wg prawa, przepisów (te skazywały ją na ukamienowanie), lecz sprawiedliwości, której miarą jest Miłość, troska o dobro drugiego za wszelką cenę.*

Przypomnij sobie teraz własne sytuacje, w których możliwe były dwie drogi: a. poniżyć kogoś, wyśmiać, zaszufładkować, osądzić wobec innych nawet jeżeli ktoś a to zasłużył; albo przeciwnie, b. w trudnej sytuacji podać dłoń, wybaczyć, spróbować zrozumieć, wysłuchać.

-> *Która z tych postaw jest bliższa Bogu wobec Ciebie? Do czego czujesz się zaproszony?*

### **3. „Józefie, synu Dawida, nie bój się [...] zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie”.**

Bóg, w którym nie ma lęku, na taką samą drogę zaprasza Józefa. Często bywa, że On, który jest wszechmocny, proponuje rozwiązania różne od tych wymyślonych przez człowieka. Tak jest i tym razem. Mimo wszystkich obaw cieśli, Bóg zaprasza go do podjęcia najtrudniejszej drogi: przyjęcia Maryi, i wychowywania oraz opieki nad dzieckiem, które nie jest jego, ale „poczęło się z Ducha Świętego” (cokolwiek Józef przez to rozumiał). Józef nie zląkł się, ale postanowił stawić temu wyzwaniu czoła. -> *Pomyśl, czy decyzja ta była dla niego łatwa? Do czego można porównać ostateczne TAK Józefa? On przecież nie wiedział, jak będzie przyszłość ich rodziny, i dziecka, które narodzi Maryja...*

Czy i w swoim życiu nie pamiętasz sytuacji, zdarzeń, w których wybrałaś drogę pod prąd? Wbrew wszelkim prognozom i przewidywaniom? Pomyśl teraz o nich, i przypomnij sobie takie momenty, konkretnie. -> *Czy ich żałujesz? Jakie wydały owoce? Jak myślisz, czy zdołałbyś podjąć takie kroki, decyzje bez wsparcia Ducha?*

**Rozmowa końcowa:** Przez te ostatnich kilka minut porozmawiaj z Józefem. Jak przyjaciel z przyjacielem. Powiedz mu co o nim myślisz, co dla ciebie znaczy jego postawa. Bądź szczery, otwarty. Ten prosty cieśla potrafi naprawdę wiele zrozumieć... Nie bój się także podzielić swoimi uczuciami, wątpliwościami. Poczuj się przy nim swobodnie.

**Na zakończenie odmów:** Ojcze nasz